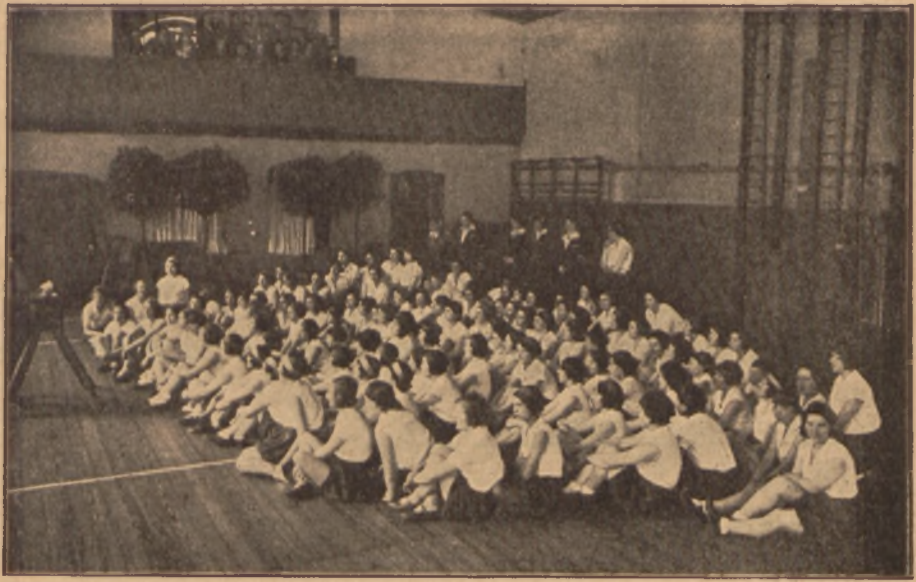
PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ORGAN

ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „S O K Ó Ł" W POLSCE

ROK 51 WARSZAWA, MAJ 1934 R. Nr. 5



Z lustracji związkowej naczelniczki sokolic, dhny Jadwigi Zamoyskiej, w dzielnicy pomorskiej. (Patrz kronika na str. 86).

MIESIĘCZNIK

ADRESY WŁADZ
ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU: Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 26, przy Moście Ks. Poniatowskiego. Tel. 10-05-93.

Konto czekowe P. K. O. 5589.

PRZEWODNICTWA DZIELNIC:

KRAKOWSKIEJ	**Kraków, ul. Piłsudskiego 27.** — Konto P. K. O. 412.320.
MAŁOPOLSKIEJ	**Lwów, Rynek 9,** — Konto P. K. O. 101.421.
MAZOWIECKIEJ	**Warszawa, Sucha 14.** Konto P. K. O. 10.545.
POMORSKIEJ	**Toruń, Rynek Nowomiejski 26.** — Konto P.K.O. 209-838.
ŚLĄSKIEJ	**Katowice, ul. ks. Damrota 8.** — Konto P. K. O. 301.550.
WIELKOPOLSKIEJ	**Poznań, Wały Zygm. Augusta 10.** — Konto P.K.O. 205.211.

SPIS RZECZY:

Najbliższe zamierzenia

ZJAZDY:

17 czerwca — nadzwyczajny zjazd rady Związku, w Warszawie.

ZLOTY:

29, 30 czerwca i 1 lipca — jubileuszowy zlot sokolstwa zachodnich ziem Polski, w Poznaniu.

Uwaga: Prosimy o wcześniejsze zawiadamianie redakcji „Przewodnika", o wszelkich zlotach i uroczystościach w dzielnicach, okręgach i gniazdach, w celu umieszczania dat w niniejszym dziale.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ORGAN
ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

ROK LI | WARSZAWA, MAJ 1934 R. | Nr. 5

DZIAŁ URZĘDOWY

NADZWYCZAJNY ZJAZD RADY ZWIĄZKU

Zarząd Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce zawiadamia, stosownie do § 21 statutu Związku, że nadzwyczajny zjazd rady Związku, zwołany na skutek postanowienia rady Związku z dnia 9 i 10-go grudnia 1933 roku, odbędzie się dnia 17-go czerwca roku bież., w Warszawie, w lokalu przy Wybrzeżu Saskiej Kępy Nr. 26.

O godz. 9-ej nastąpi sprawdzanie pełnomocnictw w sekretarjacie rady, o godz. 10-ej rozpocznie się plenarne posiedzenie rady z następującym porządkiem obrad:

1) Otwarcie obrad.

2) Odczytanie protokółu V zwyczajnego zjazdu.

3) Sprawy finansowe Związku w łączności ze zmianą sposobu pobierania opłat członkowskich od gniazd.

4) Sprawy zlotu w roku 1935.

5) Wybór wiceprezesa.

6) Zamknięcie obrad.

Rada Związku składa się (§ 19 statutu Związku) z:

a) przedstawicieli okręgów, wybranych przez rady okręgowe lub z ich upoważnienia przez zarządy okręgowe. Każdy okręg wysyła na radę tylu przedstawicieli, ilu wypada z podziału liczby jego członków przez liczbę 500, przyczem ułamek, większy, niż 1/2, liczy się za jedynkę. Okręgi o liczbie członków mniejszej, niż 250, wysyłają po jednym przedstawicielu;

b) członków zarządów i przewodnictw dzielnic;

c) członków zarządu i przewodnictwa Związku.

Wszyscy uczestnicy rady obowiązani są złożyć przed otwarciem rady zaświadczenia właściwych zarządów, stwierdzające ich uczestniczenie w radzie, tudzież przedstawić osobistą związkową legitymację sokolą.

Uczestnicy rady (w myśl § 4 regulaminu ubiorów i odznak) winni stawić się w uroczystym stroju sokolim.

Z PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU

Plenarne posiedzenie przewodnictwa Związku odbyło się w kwietniu r. b. jedno oraz jedno posiedzenie prezydjum.

Uczczono pamięć zmarłych ś. p. dha Józefa Kostrzewskiego, b. prezesa okręgu Przemyśl i prezesa gniazda Przemyśl, długoletniego i zasłużonego sokoła, oraz ś. p. inż. Ludwika Christelbauera, członka honorowego Związku polskich związków sportowych, znanego i zasłużonego działacza na polu pracy sportowej.

Postanowiono zwołać posiedzenie zarządu Związku na dzień 13 maja roku bież.

Polecono naczelnictwu Związku przedstawienie szczegółowego kosztorysu tegorocznych kursów związkowych męskich i żeńskich.

Postanowiono zwołać w maju r. b. do Warszawy zjazd naczelniczek celem nauki ćwiczeń na zlot r. 1935.

Przyjęto do Związku gniazdo Chłopy i zaliczono je do okręgu lwowskiego, dzielnicy małopolskiej.

Wykreślono, jako nieczynne, gniazda: Bogdaj, Chwaliszew, Daniszyn, Gorzyce Wielkie, Łękociny, Topola Mała i Wysokie Małe z okręgu ostrowskiego, dzielnicy wielkopolskiej, oraz gniazdo Oksywie z okręgu gdyńskiego, dzielnicy pomorskiej.

Zezwolono gniazdu Bielsko okręgu cieszyńskiego, dzielnicy śląskiej, aby na uroczystość swego 30-lecia, w dniu 17 czerwca r. b., zaprosiło gniazda i okręgi dzielnicy śląskiej i innych dzielnic za pośrednictwem właściwych zarządów dzielnicowych.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA ZARZĄDU ZWIĄZKU W DN. 13 MAJA 1934 R.

Obecnych było 9 członków przewodnictwa Związku oraz 10 przedstawicieli dzielnic.

Przed rozpoczęciem obrad, uczczono pamięć ś. p. dha dr. Aleksandra Małaczyńskiego, ś. p. dha Karola Mokrzyckiego, ś. p. dha Emila Lateinera oraz wszystkich druhów i druhen, zmarłych w ostatnim okresie.

Protokóły posiedzeń zarządu z dn. 9 i 10 grudnia 1933 r., jako znane wszystkim członkom zarządu, przyjęto bez odczytywania.

Sprawozdania z czynności naczelnictwa Związku i lustracyj dzielnic złożyli: dh. nacz. Fr. Kapałka, dhna naczelniczka sokolic J. Zamoyska i dh. inspektor stałych drużyn sokolich Al. Zamoyski.

W dyskusji nad temi sprawozdaniami postanowiono:

1) powołać przy przewodnictwie Związku komisję do ujednostajnienia kasowości i administracji gniazd, okręgów i dzielnic,

2) zwoływać zjazdy prezesów, sekretarzy i skarbników, w celu zaznajomienia ich z prowadzeniem kasowości i administracji w gniazdach, okręgach i dzielnicach,

3) starać się o wznowienie tam, gdzie okaże się to możliwe, przysposobienia wojskowego we własnych drużynach i przy własnych instruktorach pod kontrolą odpowiednich władz p. w. Opracowanie sposobu wprowadzenia tych postanowień w życie polecono przewod-

nictwu Związku i inspektorowi s. d. s.

Omówiono sprawy wyjazdu drużyny męskiej i żeńskiej na zawody międzynarodowe do Budapesztu i postanowiono urządzić na koszt Związku obóz treningowy dla zawodników w Warszawie.

Wysłuchano sprawozdań z posiedzenia przewodnictwa Związku sokolstwa słowiańskiego w Pradze i ze zjazdu naczelnictwa Związku s. s. w Warszawie, oraz przyjęto do wiadomości, że Związek nasz w odpowiedzi na projekt nowego statutu Związku s. s., złożony przez Związek sokolstwa czechosłowackiego, złożył swój kontrprojekt.

Przyjęto do wiadomości, że na zlocie gimnastyków francuskich w Dijon sokolstwo polskie będzie reprezentowane przez Związek sokolstwa polskiego we Francji, oraz że na zloty sokolstwa jugosłowiańskiego w Serajewie i Zagrzebiu Związek nasz wyśle delegacje.

Uchwalono rozpocząć jak najenergiczniejszą propagandę zlotu w roku 1935, zarówno w kraju, jak i na terenie słowiańskim.

Przyznano zaszczytne odznaki sokole dhowi Gustawowi Klai z dzielnicy krakowskiej, oraz dhom Wincentemu Banaszkowi, Piotrowi Dostatniemu, Franciszkowi Gołębiewskiemu, Damazemu Klimkowi, Janowi Kilanowskiemu, Wiktorowi Kruszewskiemu, Antoniemu Łazarewiczowi, Alojzemu Malczewskiemu, Wojciechowi Pawlakowi, Alojzemu Ruchniewiczowi i Izydorowi Środzkiemu z dzielnicy pomorskiej, oraz upoważniono przewodnictwo Związku do rozpatrzenia na prawach zarządu Związku wniosków dzielnicy wielkopolskiej, dotyczących przyznania odznak jej zasłużonym członkom.

Wysłuchano sprawozdania dha skarbnika z wpływu składek członkowskich i postanowiono interwenjować w okręgach, aby jak najrychlej nadesłały odpowiedź na rozesłany w lutym kwestjonarjusz Związku w sprawie zaległości za lata 1931—1933.

Uchwalono zwołać nadzwyczajny zjazd rady Związku do Warszawy, na dzień 17 czerwca r. b.

Odczytano rezygnację dha Witolda Tyrakowskiego ze stanowiska wiceprezesa Związku i członka przewodnictwa i postanowiono rezygnacji tej nie przyjąć, natomiast udzielono mu z powodu choroby urlopu do czasu wyzdrowienia.

Obrady zakończono o godz. 15 min. 30.

KURSY ZWIĄZKOWE

Wobec coraz większego przyrostu ćwiczących druhów i druhen na terenie Związku sokolstwa polskiego, uważając sprawę kształcenia coraz to szerszych kadr instruktorskich według najnowszych metod za sprawę pierwszej wagi, przewodnictwo Związku, w myśl uchwał, powziętych przez radę Związku w r. 1933, ze zdwojoną siłą postanowiło przystąpić w roku bieżącym do zorganizowania związkowych kursów instruktorskich.

Uzupełniony najnowszemi zdobyczami z zakresu naukowych i praktycznych doświadczeń, program kursów związkowych daje możność osiągnięcia w nader krótkim czasie niezbędnych wiadomości dla każdego naczelnika i naczelniczki. Poczynione jak najdalej idące zniżki w opła-

tach kursowych uprzystępnią kursy tegoroczne nawet gniazdom, najsłabiej finansowo postawionym. Podając poniżej dane, dotyczące kursów związkowych, przewodnictwo Związku zwraca się do zarządów dzielnic, okręgów i gniazd z apelem, aby sprawy kształcenia instruktorów i instruktorek nie bagatelizowały i nie lekceważyły, a — wykonując uchwały ostatniej rady Związku — czyniły jak najintesywniejsze starania w obsyłaniu związkowych kursów instruktorskich, korzystając z doskonałych warunków, tak technicznych, jak i zdrowotnych, jakie jedynie Związek może zapewnić uczestnikom i uczestniczkom kursów.

Terminy kursów:

Kursy żeńskie:
1) *kurs wstępny (dwutygodniowy) — zjazd 8-go lipca — wyjazd 22-go lipca,*
2) *kurs wyższy (trzytygodniowy) — zjazd 2-go lipca — wyjazd 22-go lipca,*
3) *kurs uzupełniający (jednotygodniowy) — zjazd 15-go lipca — wyjazd 22-go lipca.*

Kursy męskie:
1) *kurs wstępny (dwutygodniowy) — zjazd 25-go lipca — wyjazd 8-go sierpnia,*
2) *kurs wyższy (trzytygodniowy) — zjazd 25-go lipca — wyjazd 15-go sierpnia,*
3) *kurs przeszkoleniowy dla naczelników (jednotygodniowy) — zjazd 9-go sierpnia — wyjazd 15-go sierpnia.*

Tegoroczne kursy związkowe, tak męskie, jak i żeńskie, odbędą się w Kozłówce, st. kol. Lubartów, woj. lubelskie.

Kursy wstępne (dwutygodniowe) przeznaczone są dla początkujących, kursy wyższe (trzytygodniowe) — dla tych, którzy mają ukończone kursy niższe związkowe, dzielnicowe lub okręgowe. Ponadto na kursy trzytygodniowe mogą się zgłosić kandydaci i kandydatki, nie posiadający kursów wstępnych, będą oni jednak przyjęci dopiero po zdaniu egzaminu z zakresu kursów wstępnych (dwutygodniowych). Egzaminy te będą przeprowadzone na początku kursów trzytygodniowych, na miejscu kursów. Kandydaci i kandydatki, zgłaszający się do tego egzaminu, powinni mieć specjalne polecenie od gniazda, okręgu i dzielnicy, że zasługują na przyjęcie na kurs wyższy, pomimo nieukończenia kursu wstępnego, powinni być ćwiczącymi oraz wykazać się przynależnością do „Sokoła" przynajmniej dwuletnią. Zaznacza się przytem, że kandydaci i kandydatki, zgłaszający się do egzaminu, całkowicie ponoszą ryzyko i koszty finansowe w razie niezdania egzaminu i nieprzyjęcia ich na kurs wyższy.

Na jednotygodniowy kurs uzupełniający dla druhen mogą zgłosić się jedynie druhny, posiadające ukończony czterotygodniowy kurs związkowy, na jednotygodniowy kurs przeszkoleniowo-informacyjny dla druhów — naczelnicy gniazd, okręgów i dzielnic, którzy pragną uzupełnić swoje wiadomości i zaznajomić się z najnowszemi prądami w dziedzinie wychowania fizycznego, celem uzgodnienia metod pracy na terenie całego Związku.

Terminy zgłoszeń:

Zgłoszenia na kursy winny być przesłane drogą służbową do przewodnictwa Związku (Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy 26).

Zgłoszenia do dzielnic winny być złożone:
druhen — do dnia 5-go czerwca,
druhów — do dnia 15-go czerwca.

Zgłoszenia z dzielnic do Związku winny być przysłane:
druhen — do dnia 15-go czerwca,
druhów — do dnia 1-go lipca.

Zakwalifikowani na kursy przez naczelnictwo Związku druhowie i druhny będą o tem zawiadomieni drogą służbową: druhny — do dnia 20-go czerwca, druhowie — do dnia 15-go lipca.

Warunki zgłoszenia na kursy:

Każdy(a) zgłaszający(a) się na kursy winien(na) przesłać:

1) *krótki życiorys,*
2) *odpis świadectwa szkolnego,*
3) *zaświadczenie gniazda, potwierdzone przez okręg i dzielnicę, że zasługuje całkowicie na przyjęcie na kurs,*
4) *zaświadczenie lekarskie o zupełnem zdrowiu,*
5) *dokładny adres,*
6) *opłatę za kurs.*

Zgłaszający się na kursy trzy-i jednotygodniowe, oprócz tego, powinni przysłać odpisy świadectw ukończonych kursów w dziale wychowania fizycznego.

Ponadto wszyscy naczelnicy i naczelniczki, zgłaszający się na kursy, powinni przysłać zaświadczenie odnośnych władz sokolich, od kiedy pełnią swoje obowiązki.

Opłaty za kursy będą następujące:
za kurs dwutygodniowy — 15 zł.,
„ „ trzytygodniowy 20 zł.,
„ „ jednotygodniowy — 10 zł.

Wszystkim uczestnikom i uczestniczkom kursów związkowych przysługuje prawo korzystania ze „zleceń na przejazd" (zniżka 80%).

„Zlecenia na przejazd" wydają miejscowe ośrodki w. f. i p. w.

Na kursy przywieźć ze sobą należy: związkową legitymację sokolą ze znaczkami opłaconych składek i fotografją, przepisowy mundur sokoli uroczysty lub polowy, przepisowy strój ćwiczebny i lekkoatletyczny, kostjum kąpielowy, dostateczną ilość bielizny, dwa prześcieradła, koc, poduszeczkę oraz przybory tualetowe. Nadto każdy(a) powinien(na) posiadać w gotówce 10 zł. na drobne wydatki oraz pieniądze na drogę powrotną.

Program wszystkich wymienionych kursów związkowych zamieszczony został w „Dodatku technicznym" do niniejszego numeru.



Święto w. f. i p. w. w dniu 13 b. m. w Warszawie. Ogólny widok zebranych organizacyj na stadjonie Wojska Polskiego.

TYDZIEŃ W. F. i P. W. w WARSZAWIE

Od 12-go do 19-go maja r. b. odbyły się w Warszawie imprezy tygodnia wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Doniosłe te dla tężyzny narodu pokazy zaledwie nikłem echem odbiły się w prasie codziennej, zadowalającej się przeważnie skróconemi notatkami z krótkich komunikatów P.A.T-a. Zapewne, że urządzanie „tygodni" wchodzi u nas w taką przesadę, jak przed paru laty urządzanie „kwiatków". Jednak należałoby umieć czynić różnicę między tem, co jest zasadnicze dla moralnego lub fizycznego zdrowia narodu, a mniej ważnemi gatunkowo przedsięwzięciami. Piszemy o tem z pewną goryczą, pamiętając, że zagranica posiada prawie wszędzie podsekretarjaty stanu, a nawet ministerja wychowania fizycznego, zaś znaczne ugrupowania polityczne tę troskę stawiają na czele swego systemu państwowego. Warto byłoby, aby i nasze społeczeństwo żywiej zainteresowało się tem zagadnieniem, a wtedy prasa musiałaby liczyć się z gustem czytelników. Poprostu niewspółmiernie więcej miejsca miewają w dziennikach *match'e* piłki nożnej, niż miał ubiegły tydzień w. f. i p. w.

12-go maja wieczorem odbyły się capstrzyki organizacyj p. w. na ulicach stolicy, zakończone złożeniem wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i przemarszem oddziałów przed pomnikiem Księcia Józefa Poniatowskiego.

Nazajutrz, po mszy świętej, odprawionej o godz. 9½ zrana w archikatedrze św. Jana, poczty sztandarowe oddziałów udały się do Belwederu.

Punkt kulminacyjny tygodnia rozegrał się tegoż dn. 13 maja na sta-

djonie Wojska Polskiego, gdzie, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odbyto rewję sportu i wychowania fizycznego. Poświęcamy jej poniżej osobny artykuł. Zaznaczyć musimy, że rewja ta była prawdziwym triumfem Centralnego instytutu wychowania fizycznego, który wypełnił prawie cały program, wykazując świetny postęp, godny uznania wobec niedawnego istnienia tej uczelni. Sokolstwo warszawskie miało też porządnie wykonany numer, nie możemy się jednak oprzeć wrażeniu, że pod względem liczebnym wystąpiło zbyt nikle.

Od 14-go do 19-go maja na wszystkich stadjonach, boiskach, pływalniach i strzelnicach urządzono bezpłatne imprezy, mające na celu propagowanie ćwiczeń cielesnych.

Zakończono tydzień w. f. i p. w. imprezami organizacyj na ulicach i placach stolicy. Popołudnie dn. 19-go maja potraktowano, jako wesołą nutę na zakończenie radosnego, lecz pełnego trudów dla uczestników tygodnia. Obyśmy częściej widywali na ulicach te roześmiane i opalone twarze dziatwy oraz młodzieży; oby stolica umiała im na uśmiech uśmiechem radosnym odpowiadać.

NA STADJONIE WOJSKA POLSKIEGO

Dn. 13-go b. m. na stadjonie Wojska Polskiego odbyła się wielka rewja wychowania fizycznego.

O godz. 16-ej przybył na stadjon, witany dźwiękami hymnu narodowego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką, w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Pan Prezydent zajął miejsce w loży reprezentacyjnej. W innych lożach zasiedli przedstawiciele władz oraz organizacyj w. f. i p. w. W imieniu komitetu organizacyjnego złożył Panu Prezydentowi raport płk. Giewicz, dyrektor C. I. W. F., poczem zaczęły nadbiegać liczne sztafety, składające dla Pana Prezydenta adresy od swych organizacyj. Następnie odbyła się defilada tych organizacyj oraz młodzieży szkolnej. W przemarszu brało udział kilka tysięcy uczestników.

W defiladzie świetnie przedstawiali się słuchacze i słuchaczki C. I. W. F., którzy swym estetycznym ubiorem i dzielną postawą wzbudzali żywy entuzjazm wśród widzów. Również dobrze wyglądały organizacje kolarskie, wioślarskie, Związek strzelecki (duża ilość uczestników), organizacje p. w. kolejarzy, młodzieży szkolnej i różnych klubów sportowych. Pięknie, choć niezbyt licznie, zaprezentowali się także druhowie ćwiczący sokolich gniazd warszawskich, którzy pod komendą nacz. okręgu, dha Chełmickiego, przemaszerowali sprężystym krokiem, witani długo niemilknącemi oklaskami wzdłuż całych trybun. Defiladę zamykali harcerze w imponującej liczbie dwóch tysięcy.

Narzucają nam się już tu pewne uwagi. Przedewszystkiem, defilada trwała zadługo. Początkowo robiła wrażenie, budziła wybuchy entuzjazmu wśród publiczności, ale z chwilą, gdy zaczęły przechodzić małe oddziałki, oddalone od siebie o dziesiątki metrów — znużenie ogarniało trybuny. Organizacje mundurowe powinny były defilować ósemkami w większem skupieniu, co znakomicie skróciłoby czas przemarszu.

Po defiladzie odbyły się pokazy gimnastyczno-sportowe. Właściwie

mówiąc, był to pokaz C. I. W. F., gdyż ine organizacje wzięły w nim bardzo nikły udział. Jako pierwszy numer pokazu, ćwiczona była lekcja gimnastyczna słuchaczy C. I. W. F. w liczbie około stu ćwiczących. Lekcja była dobrze skonstruowana, ciekawa, prowadzona żywo i umiejętnie.

W pierwszej części pokazano szereg ćwiczeń, będących zaprawą do lekkiej atletyki. Raźne tempo, mało martwych punktów—oto, co podnosiło walory lekcji. Bardzo dobrym pomysłem było podzielenie ćwiczących na zastępy, któremi kierowali oddzielni instruktorzy. Zyskiwało na tem tempo ćwiczeń i ich natężenie, gdyż kierowanie mniejszą liczbą ludzi korzystnie wpływa na cały przebieg lekcji.

Skoki przez skrzynię i kozła dowiodły, że instruktorzy C. I. W F. rozumieją potrzebę wpojenia w swych wychowanków tego, co my, sokoli, nazywamy *cechą skoku*. Szczególnie udatne były skoki przez kozła.

Wyćwiczenie słuchaczów C. I. W. F. stoi na wysokim poziomie, co w połączeniu z dobrym tokiem lekcyjnym, jego budową i prowadzeniem, dawało duże zadowolenie miłośnikom gimnastyki. Z przyjemnością również podkreślamy fakt, że słuchacze C. I. W. F. nie unikają akrobatyki, na co wskazuje szereg udatnie wykonanych przez liczne jednostki salt.

Po lekcji męskiej pokazana była lekcja słuchaczek C. I. W. F. Biorąc wzrokowo, lekcja ta była nawet nieco lepsza od męskiej. Szereg ćwiczeń rytmicznych, skoków, ładna a trudna równowaga — złożyły się na piękną całość, tembardziej, że wykonano wszystko w tempie, z precyzją i wdziękiem. Słuchaczki C. I. W. F. pokazały, że arkana gimnastyki, rytmiki i plastyki są w równym stopniu przez nie opanowane. Muzyka, użyta, jako regulator ćwiczeń, dobrze dobrana do ich charakteru, podnosiła piękno lekcji.

Możemy być dumni, że nasze sokole ćwiczenia wolne, układane, jako lekcja, ćwiczone w takt muzyki, znajdują już życzliwych i umiejętnych naśladowców.

Po lekcjach C. I. W. F., wkroczył na boisko oddział sokołów warszawskich, prowadzony przez nha Zb. Noskiewicza. Na stadjonie ustawiono: 2 drążki, 3 pary poręczy i 1 konia. Na dany przez kierownika znak, oddział rozsypał się sprawnie na sześć zastępów, które stanęły przy przyrządach, po 7-miu druhów przy każdym. Zastępy, po przećwiczeniu dwóch ćwiczeń, przechodziły na inny przyrząd.

Ćwiczenia stały na poziomie stopnia wyższego i średniego. Wykokanie było niezłe, często — bardzo dobre. Na stadjonie panował ruch, przy zupełnym porządku w zastępach. Całość przedstawiała się dobrze. Przez 15 minut, bez nudnych pauz i przerw, produkowali się nasi ćwiczący, rzęsiście oklaskiwani przez publiczność i inne organizacje. Po ukończeniu ćwiczeń, szybko i sprawnie przedefilowali przed trybunami, żegnani bardzo życzliwie przez widzów. Szkoda, że orkiestra zapomniała zagrać im marsza sokolego przy odejściu.

Występ naszych ćwiczących był udatny. Spokój, porządek i wyćwiczenie zostawiło dobre wrażenie wśród patrzących. Tu nasuwa się mimowoli uwaga: dlaczego nie pokazano ćwiczących druhen? Dlaczego w defiladzie wzięło udział tylko 65 osób? Czyżby władze okręgu warszawskiego zlekceważyły sobie, lub nie doceniły walorów propagandy sokolego wychowania fizycznego na terenie stolicy?

Na zakończenie rewji przedstawiono nam piękne tańce ludowe, wykonane przez niezmordowanych słuchaczy i słuchaczki C. I. W. F. w kostjumach. Już sam pomysł, zastosowany tak szczęśliwie na naszym zlocie w Poznaniu, w widowisku „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem", zasługuje na uznanie. Podkreślić trzeba dobre wykonanie tańców w bardzo ładnym układzie, ochoczo tańczonych przez zgrabnych tancerzy i ładne dziewczęta.

Sokolstwo lubi dobrą robotę, i dlatego z całą satysfakcją możemy powiedzieć, że C. I. W. F. miał udany dzień w swem życiu. I żałujemy, że prasa codzienna tak słabo podkreśliła piękny występ naszej najwyższej uczelni wychowania fizycznego.

Na zakończenie sprawozdania niesprawiedliwem byłoby nie zwrócić uwagi na dobry pokaz techniki lekkiej atletyki, wykonany również przez C. I. W. F. pod kierunkiem kpt. Barana, następnie — na gry dziecięce w wykonaniu szkół powszechnych i na pokazy łuczniczek.

Uroczystość zakończono obozowiskiem harcerskiem, modlitwą i opuszczeniem flagi oraz okrzykiem, wzniesionym przez harcerzy na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. *t.*

ŚWIĘTO SOKOLSTWA JUGOSŁAWJI

Dn. 29 ub. mies. odbyło się w Belgradzie doroczne walne zgromadzenie Związku sokolstwa królestwa Jugosławji.

Pozornie była to uroczystość czysto wewnętrzna, domowa. Zostali na nią jednak zaproszeni przedstawiciele sokolstwa polskiego, czeskiego i rosyjskiego na obczyźnie oraz związku bułgarskiego „Junak". Zostali zaproszeni i z zaproszenia skorzystali.

Fakt ten tłómaczy się z jednej strony znaczeniem i powagą, jakiemi cieszy się jugosłowiański Związek sokoli w swojej ojczyźnie, z drugiej zaś — tem, że w ramach Związku sokolstwa słowiańskiego przygotowuje się wstąpienie bułgarskiego „Junaka", i właśnie pierwsze spotkanie przedstawicieli „Junaka" z przedstawicielami ogółu sokolstwa miało nastąpić podczas uroczystości belgradzkiej.

Związek sokolstwa polskiego wydelegował do Belgradu swego prezesa, dha Adama Zamoyskiego, oraz I wiceprezesa, dha Aleksandra Szczepańskiego.

Uroczystość sokolą poprzedził obchód ogólniejszego znaczenia: pogrzeb szczątków obrońców Belgradu z r. 1915, świeżo odnalezionych przy prowadzeniu robót ziemnych.

Pochód pogrzebowy przeciągnął przez miasto w godzinach przedpołudniowych, a wziął w nim udział rząd in corpore, przedstawiciele wojska, dyplomacji, sokoli z całego kraju i z samego Belgradu, oddziały komitadżich, nadzwyczaj charakterystyczne w swych włościańskich strojach, najrozmaitsze organizacje i szkoły.

Samoloty wojskowe w pięknym szyku bojowym towarzyszyły przez cały czas uroczystości.

Dh. prezes Zamoyski złożył na grobie Nieznanych Bohaterów wieniec o barwach narodowych w imieniu sokolstwa polskiego.

O g. 1-ej, w hotelu „Serbski Król" odbyło się śniadanie starszyzny sokolej, w którem, oprócz delegatów różnych dzielnic sokolich jugosło-

wiańskich, wzięli udział także przedstawiciele sokolstwa czechosłowackiego, polskiego i rosyjskiego oraz sześciu przedstawicieli „Junaka" bułgarskiego.

Przemówienia programowe ograniczyły się do powitania delegatów bułgarskich przez wiceprezesa Związku sokolego królestwa Jugosławji, dha E. Gangla oraz odpowiedzi przedstawiciela „Junaka", dha Jakimowa.

O g. 4-ej po południu wielka sala domu spółdzielni urzędniczych wypełniła się po brzegi delegatami dzielnic i okręgów ze wszystkich stron Jugosławji, od Alp Słowiańskich — do skał Czarnogórza, od wybrzeży Adrjatyku — po żyzne równiny Slawonji, od południowej Serbji — po Bośnię i Pogórze Chorwackie.

Za stołem prezydjalnym zasiedli obok członków zarządu sokolstwa królestwa Jugosławji, jako przedstawiciele Związku sokolstwa słowiańskiego i zarazem sokolstwa czechosłowackiego, druhowie—dr. St. Bukovsky i inż. V. Stepanek, jako prezes Międzynarodowej federacji gimnastycznej i wiceprezes Zw. sokolstwa słowiańskiego—dh. prezes A. Zamoyski, jako przedstawiciel Związku sokolstwa polskiego—dh. A. Szczepański, jako przedstawiciel „Junaka" bułgarskiego — dh. prezes Łazow i jako przedstawiciele Związku sokolstwa rosyjskiego na obczyźnie — druhowie Drajling i Artamonow.

O znaczeniu i powadze Związku sokolstwa jugosłowiańskiego w kraju świadczy, że na zgromadzenie przybył przedstawiciel króla — gen. Pavlović, prezes rady ministrów — p. Uzunović, minister wychowania fizycznego — dh. G. Andjelinović i przedstawiciele kilku innych ministerstw oraz skupstiny narodowej (parlamentu). Byli również obecni przedstawiciele dyplomatyczni Polski, Czechosłowacji i Bułgarji.

Zgromadzenie zagaił wiceprezes Związku sokolstwa królestwa Jugosławji dh. E. Gangl (prezesem Związku jest następca tronu, królewicz Piotr), wygłaszając jedyne w swoim rodzaju sprawozdanie zarządu, w którem nie było ani jednej liczby, natomiast bardzo dużo wywodów liryczno-filozoficznych i wybuchów polemicznych. Na początku swego przemówienia dh. prezes Gangl zaproponował wysłanie depeszy hołdowniczej do Króla Aleksandra, co zostało przyjęte przez zgromadzenie huraganem oklasków, a ponieważ „sprawozdanie" prezesa trwało $1^1/_2$ godziny, więc jeszcze w czasie jego trwania nadeszła pełna życzliwości odpowiedź J. K. Mości.

Po sprawozdaniu prezesa, zabierali głos: dh. prezes Zamoyski — imieniem Międzynarodowej federacji gimnastycznej, dh. prezes Bukovsky— imieniem Związków sokolstwa słowiańskiego i sokolstwa czechosłowackiego, dh. Szczepański — imieniem Związku sokolstwa polskiego, dh. prezes Łazow — imieniem Związku bułgarskiego „Junak", dh. Artamonow — imieniem Związku sokolstwa rosyjskiego, dh. dr. Andjelinović, jako minister wychowania fizycznego, i dh. G. Milošević — imieniem parlamentu.

Wszystkie przemówienia były gorąco przyjmowane przez zgromadzonych. Szczególniej owacyjnie powitano pierwsze wystąpienie „Junaka" bułgarskiego na gruncie sokolim. Przemówienie dha. Łazowa wywołało burzę oklasków. Wśród powszechnego entuzjazmu podniósł się dh. pre-

zes Zamoyski, aby podkreślić ważność historyczną momentu przezwyciężenia przez organizacje sokole uraz, dzielących jeszcze bratnie narody jugosłowiański i bułgarski, i zaproponował danie wyrazu ujawnionemu duchowi zgody przez odśpiewanie pieśni „Hej, Słowianie", co też nastąpiło.



Przemówienie dha prezesa Zamoyskiego na walnem zgromadzeniu Związku sokolstwa królestwa Jugosławji w dniu 29 ub. mies.

O g. 8-ej wieczorem w pięknej sali nowego „Domu rosyjskiego" odbyła się akademja sokola. Program wypełniły różnorodne, a przeważnie efektowne i harmonijne ćwiczenia sokołów i sokolic, od najmłodszych do dorosłych.

Związek sokolstwa królestwa Jugosławji znajduje się w okresie pięknego i bardzo szybkiego rozwoju. Szczególniej zaznacza się to w dziedzinie krzewienia ruchu sokolego na wsi. W r. 1930 Jugosławja liczyła 118 wiejskich gniazd sokolich, w r. 1933—już 1.175. W ciągu trzech lat wzrost prawie dziesięciokrotny! W tym samym czasie ilość gniazd sokolich w miastach powiększyła się z 630 na 934, a więc o 50%. Jest to rozwój niewątpliwie świetny. Ilość członków Związku sokolstwa Jugosławji wzrosła w ciągu ostatnich lat czterech prawie trzykrotnie i wynosi obecnie 281.143 druhów i druhen, w czem 168.990 dorosłych (druhów 134.536, druhen — 34.354), reszta — młodzieży.

Szybki rozkwit swój zawdzięcza sokolstwo jugosłowiańskie temu, że potrafiło stać się wyrazem patrjotycznej i państwowej myśli swego kraju, że przezwyciężyło w swojem łonie wszelkie wpływy separatystyczne i partyjno-polityczne, zyskując zaufanie i poparcie króla i rządu.

W warunkach jugosłowiańskich przezwyciężenie prądów jeśli nie separatystycznych, to przynajmniej dzielnicowych — nie było rzeczą łatwą. Jeszcze przed 10 laty istniał obok „Sokoła" jugosłowiańskiego — „Sokół" chorwacki. Dziś istnieje tylko jedna, ogólno-państwowa organizacja so-

kola i największą ilość gniazd posiada w niej właśnie okręg zagrzebski, z 61 gniazdami miejskiemi i 145 gniazdami po wsiach. Jest to zatem sukces nie tylko zewnętrzno-organizacyjny, ale i moralny, dowodzący, że sokolstwo Jugosławji pracuje nad zjednoczeniem społeczeństwa i wychowaniem go w duchu jugosłowiańskiej racji stanu.

Ciekawe jest uposażenie gniazd sokolich we własne budynki. W końcu r. 1933 posiadało je 195 gniazd. Z pozostałych gniazd — 416 ćwiczyło w budynkach szkolnych, 142 — w innych budynkach państwowych, 281 — w budynkach gminnych i t. d.

Największą ilością własnych domów szczycą się okręgi zamożnej Słowenji: okręg lublański — 25, okręg kraiński — 17, okręg celejski — 14 i mariborski — 11. Stosunkowo dużą ilość własnych domów wykazują okręgi: Skoplje (14) i Belgrad (9).

Zarząd Związku sokolstwa jugosłowiańskiego otrzymał niedawno w darze i obejmie niebawem na własność wspaniałą posiadłość w śródmieściu, która przez lat kilka była siedzibą królewską. Będzie tam miał wspaniałe sale do gimnastyki i obrad, lokale administracyjne, własny ogród i t. p.

Trzeba zaznaczyć, że strona administracyjna jugosłowiańskiego Związku sokolego stoi na bardzo wysokim poziomie.

W drodze powrotnej, delegaci naszego Związku zatrzymali się na kilka godzin w Nowym Sadzie, stolicy Wojewodiny, gdzie z serdeczną gościnnością podejmowani byli w domu prezesa tamtejszego okręgu, dha dr. Pavlasa i jego małżonki, i zetknęli się z czołowymi działaczami miejscowego sokolstwa — dhną i dhem Belajćić, dhem dr. Mrvośem i innymi.

Przekonali się oni tutaj, że zainteresowanie Polską i sympatja dla niej są i na prowincji jugosłowiańskiej bardzo żywe. Rozpytywano szczególnie gorliwie o zlot wszechsokoli w Warszawie w r. 1935. Sokoli jugosłowiańscy wybierają się na zlot ten gremjalnie. Już obecnie prowadzone są w łączności z tem wykłady o Polsce, kursy języka polskiego i t. p.

Słowem, trzeba zakasać rękawy do pracy zlotowej, gdyż zlot r. 1935 powinien stać się dla naszego Związku probierzem naszych sił, a dla Polski — pierwszorzędnem przedsięwzięciem propagandowem w Słowiańszczyźnie.

DR. ALEKSANDER SZCZEPAŃSKI.

KONKURS NA „POBUDKĘ ZLOTOWĄ"

W lutowym numerze „Przewodnika" z r. b. podaliśmy do wiadomości czytelników decyzję dha prezesa Związku, przedłużającą termin nadsyłania utworów na ogłoszony przez nas w październiku r. ub. konkurs na „Pobudkę zlotową" na zlot słowiański w r. 1935— do dnia 1 b. m.

Wobec zgonu ś. p. dha Aleksandra Małaczyńskiego, jury konkursu zostało zdekompletowane i w związku z tem termin sądzenia nadesłanych utworów musiał być odłożony, a więc i ogłoszenie wyniku konkursu w niniejszym numerze ukazać się nie mogło.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w ciągu czerwca r. b., wynik zaś ogłoszony zostanie najpóźniej w numerze lipcowym r. b.

ŻYCIE SOKOLE W KRAJU

ŚWIĘTO MORZA.

Zarząd główny Ligi morskiej i kolonjalnej postanowił, że tegoroczny obchód „Święta morza" odbędzie się w całej Polsce, w/g ustalonego już zwyczaju, w dniu 29 czerwca. Obchód odbędzie się pod hasłem zbiórki na Fundusz obrony morskiej, oraz mobilizacji młodego pokolenia dla służby Polski na morzu. W Gdyni projektowany jest na ten dzień wielki zlot wszystkich organizacyj młodzieży.

Zarząd główny przystąpił już do zorganizowania komitetu honorowego, głównego komitetu wykonawczego, oraz komitetów lokalnych.

Program tegorocznego „Święta morza" będzie podany do publicznej wiadomości w najbliższym czasie



Oddział konny „Sokoła-macierzy".

DZIELNICA KRAKOWSKA.

Dąbrowa k/Tarnowa.

W dwudziestą rocznicę poświęcenia własnej sokolni, gniazdo dąbrowskie urządza w dniu 3 czerwca r. b. uroczysty obchód.

Program tego obchodu przewiduje nabożeństwo, defiladę, akademję oraz ćwiczenia pokazowe, a wreszcie zabawę taneczną.

DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

Oddział konny „Sokoła-macierzy".

W imponującym, przeszło 80 stronicowym numerze jeździeckim „Jeźdźca i Hodowcy" (Nr. 12 z r. b.), zawierającym przegląd sportu konnego w Polsce i zagranicą, znajdujemy obszerną wzmiankę, poświęconą oddziałowi konnemu „Sokoła - macierzy" we Lwowie.

Oddział powstał w r. 1894, a staraniem i sumptem członków, na kilka lat przed wojną światową, potrafił wznieść na własnym terenie (ul. Cetnarowska 17) ujeżdżalnię krytą i otwartą, stajnie na 36 koni, pokoje klubowe, magazyny na furaż i sprzęt.

Zadaniem odziału było nauczanie młodego pokolenia jazdy konnej i krzewienie sportu jeździeckiego. Wynikiem kilkuletnich ćwiczeń i musztry w trybie ściśle wojskowym było to, że w r. 1914 oddział stwarza kompletnie wyekwipowany i dosiadający własnych koni pluton sokoli, który wcielony został do 2-go pułku uła-

nów w legjonach, a który miał w swych szeregach jeźdźców tej miary, jak późniejszy mjr. Adam Królikiewicz.

Po wojnie światowej i polskiej oddział konny „Sokoła-macierzy" prowadził intensywną pracę sportową. W r. 1930 wstąpił do Polskiego związku jeździeckiego i dziś może poszczycić się znacznym dorobkiem sportowym.

Lata 1931, 1932 i 1933 zaznaczyły się znacznym postępem w urządzaniu imprez publicznych, jak biegi myśliwskie i konkursy hippiczne. Stopniowo, od konkursów w r. 1931 — do jesiennych zawodów w październiku r. z., w których wzięło udział kilkudziesięciu jeźdźców przy stu kilkudziesięciu zgłoszonych koniach, poziom zawodów oddziału sokolego wzrasta pod każdym względem.

Oddział konny „Sokoła-macierzy" służy wiernie hasłu, że w interesie obrony państwa wszyscy w Polsce powinni jeździć konno.

W uznaniu zasług i twórczych wysiłków, Polski związek jeździecki przyznał senjorowi oddziału, będącemu jednocześnie senjorem Małopolski, pamiątkowy żeton jeździecki, jako nagrodę za dobry przykład, dawany młodszym.



Bieg myśliwski oddziału konnego „Sokoła-macierzy".

DZIELNICA MAZOWIECKA.

Z okręgu warszawskiego.

Dnia 15 ub. m. odbył się zjazd rady okręgu warszawskiego przy udziale prezesa dzielnicy dha M. Maksysia i delegatów gniazd: Błonie, Brwinów, Ciechanów, Grodzisk, Grójec, Kutno, Łowicz, Milanówek, Mińsk, Ostrołęka, Piaseczno, Pruszków, Pułtusk, Skierniewice, Wyszków, Żyrardów, Warszawa I, II, III, IV, V, VI, IX i X.

Gniazda Bodzanów, Falenica, Marki, Mława, Nowe Miasto n/P., Ostrów Maz., Otwock, Płock, Płońsk, Raciąż, Rawa, Siedlce, Sochaczew, Sokołów, Podl., Warka, Włochy i Żychlin — delegatów swych nie przysłały.

Przy uzupełniających wyborach do zarządu okręgu wybrani zostali d-howie: W. Burcicki, S. Pietruszewski i J. Ślusarski z Warszawy i A. Białecki z Pruszkowa. Prezesem okręgu pozostaje nadal dh. Stefan Lasiewicz.

Do komisji rewizyjnej przez aklamację zostali powołani d-howie: E. Rauer, K. Olesiński i S. Płatkowski, a do sądu honorowego d-howie: mec. S. Kijeński, T. Klepa, mec. J. Malewicz, A. Sowiński, T. Windyga, mec. Wunsch z Warszawy, sędzia B. Makulski z Pruszkowa, inż. M. Jastrzębski i inż. J. Zawadzki z Milanówka, mgr. Kocznorowski ze Skierniewic, inż. Kokczyński z Łowicza oraz mgr. W. Zawadzki z Falenicy.

DZIELNICA POMORSKA.

Lustracja związkowej naczelniczki sokolic.

Związkowa naczelniczka sokolic, dhna Jadwiga Zamoyska, przeprowadziła dnia 15 ub. mies. lustrację druhen w ddzielnicy pomorskiej.

Lustracja odbyła się w Grudziądzu.

Sprawozdanie techniczne z lustracji tej ogłosimy we właściwym dziale w następnym numerze, obecnie ograniczamy się do zamieszczenia dwóch fotografij. Jedna z nich (na okładce) przedstawia zebrane druhny pomorskie, słuchające wykładu dhny nacz. Zamoyskiej, druga zaś — grupę pamiątkową (patrz str. 87).

Na zdjęciu tem widoczni (siedzą od lewej strony) zaproszeni goście: prezydent m. Grudziądza — p. Józef Włodek, starosta powiatowy — p. Niepokulczycki, naczelnik wydz. bezpieczeństwa w woj. pomorskiem — p. Szczepański, przełożona gimnazjum miejscowego — p. dr. Daudlezówna, prezes dzielnicy pomorskie; — dh. mec. Toniaszewski, związkowa naczel-

niczka — dhna Jadwiga Zamoyska; wojewoda pomorski — p. Stefan Kirtiklis, dhna Majowa, ks. kap. Turyński, dhna Kołodziejska, delegatka Okręgowego urzędu w. f. i p. w. — p. Kilanówna, dhna nacz. Kaczmarkówna i delegat Miejskiego komitetu w. f. i p. w. — p. Federski.

Z lustracyj naczelnictwa dzielnicy.

Dnia 18 ub. m. odbyła się w Wejherowie łączna lustracja okręgów gdyńskiego i gdańskiego, przeprowadzona przez naczelnika dzielnicy dha Bączyńskiego i dzielnicową naczelniczkę dhnę Zalewską.

Do raportu stanęło 30 druhów i 12 młodzieży męskiej oraz 28 druhen.

Ćwiczenia rozpoczęły się o godz. 9 m. 30, dla druhów w sali gimnazjum męskiego, dla druhen zaś w dużej sali p. Salińskiego, i trwały do godz. 14-ej. Ćwiczenia tak męskie, jak i żeńskie dały dowód wysokiego poziomu pracy i zadowoliły lustratorów całkowicie.

O godz. 14 m. 30 odbyło się w świetlicy gniazda wejherowskiego wspólne zebranie przy obecności przeszło 100 osób, które zagaił przemówieniem wstępnem prezes okręgu X, dh. Dostatni, udzielając następnie głosu naczelnikowi dzielnicy dhowi Baczyńskiemu, który wygłosił referat p. t. „Antoni Durski, pierwszy naczelnik Związku sokolstwa polskiego". Drugi referat na temat „Naczelnik jako wychowawca" wygłosił dh. Jan Kwiatkowski, prezes gniazda Wejherowo. Obydwa referaty, doskonale ujęte, miały za zadanie uwypuklenie wdzięcznej, choć bardzo żmudnej, pracy naczelnika i jego niepośledniej roli i znaczenia w sokolstwie. Huczne oklaski, jakiemi darzono prelegentów, świadczyły o głębokiem wrażeniu, jakie wywarły na słuchaczach wygłoszone referaty.

Po omówieniu przez druhów naczelnika Bączyńskiego i prezesa Dostatniego całokształtu przeprowadzonej lustracji i stwierdzeniu, że wypadła ona ku zupełnemu zadowoleniu przedstawicieli dzielnicy i okręgów, program dnia został wyczerpany.



Z lustracji związkowej naczelniczki sokolic w dzielnicy pomorskiej. (Patrz kronika na str. 86).

DZIELNICA ŚLĄSKA.

Bielsko-Biała.

Dnia 10 czerwca r. b. odbędzie się w Białej zlot okręgowy z okazji dwudziestej rocznicy wymarszu na front legjonistów — członków bialskiego ‚Sokoła".

Wieczorem dnia 9 czerwca urządzona zostanie uroczysta akademja z udziałem uczestników pamiętnego wymarszu.

W związku z tem przypomnieć należy, że w czasach przedwojennych „Sokół" w Białej, prócz „Czytelni polskiej" był jedyną placówką polskości. Pomimo znikomej wówczas w Białej ilości Polaków, „Sokół" wysłał do legjonów 128 miejscowych członków i cały swój majątek złożył na ich wyekwipowanie.

Miejscowe sokolstwo dokłada wszelkich starań, aby rocznica pamiętnych chwil wypadła okazale.

DZIELNICA WIELKOPOLSKA.

Z lustracji naczelnictwa dzielnicy.

Lustracja techniczna odbyła się przy udziale 36 druhów i 11 druhen. Niereprezentowane były gniazda męskie Czempin, Bieżyn, Mikoszki, Czacz i Wilkowo Polskie, z żeńskich brakowało gniazd Krzywiń i Sokołowice.

O godz. 9.40 w sokolni raport druhów przyjął naczelnik dzielnicy, dh. K. Suligowski, od zastępcy naczelnika okręgu. Naczelnik dzielnicy zwrócił uwagę przedewszystkiem na rażącą niepunktualność druhów i dał szereg dalszych wskazówek co do zachowania się oraz stroju. Następnie naczelnik gn. Krzywiń przeprowadził ćwiczenia, poczem przeprowadzono przez 4 godziny lekcję ćwiczeń zlotowych pod kierownictwem naczelnika dzielnicy. W czasie krótkiej przerwy, kierownik młodzieży dh. Filipiak zademonstrował z zastępem ćwiczenia zlotowe dla tej kategorji oraz wyznaczone piramidki. Chłopcy pamięciowo wszystko opanowali, muszą jednak jeszcze poprawniej wykonać poszczególne ruchy. Z kolei przeprowadził dh. Otocki ćwiczenia dzielnicowe.

Należyte opanowanie ćwiczeń przez drużynę okręgu kościańskiego wymaga jeszcze wiele pracy.

Druhny pod kierownictwem dzielnicowej naczelniczki sokolic, dhny Kasprzakówny, przećwiczyły również zlotowe ćwiczenia związkowe i dzielnicowe. Ostatnie wypadły zupełnie zadowalająco, natomiast związkowe ćwiczenia wymagają opanowania. Po ćwiczeniach dhna lustratorka odbyła pogadankę na temat pielęgnowania śpiewu, o karności i stroju ćwiczebnym. Całość lustracji dała wynik zadowalający.

Druhny i Druhowie! Nadsyłajcie aktualne wiadomości i fotografje z życia sokolego, celem zamieszczenia w „Przewodniku".



Gniazdo Szczebrzeszyn (dzielnica mazowiecka) na uroczystości 3 Maja w r. b.



Z walnego zgromadzenia Związku sokolstwa królestwa Jugosławji w Belgradzie. W pierwszym rzędzie od lewej druhowie: Gangl (Jugosławja), Bukovsky (Czechosłowacja), Łazow (Bułgarja), Zamoyski (Polska) i Drajling (Rosja).

KRONIKA ZAGRANICZNA

WĘGRY.

50-lecie Federacji gimnastycznej węgierskiej.

W związku z rozpoczynającym się w b. m. obchodem 50-lecia istnienia Federacji gimnastycznej węgierskiej, odbędzie się w Budapeszcie szereg imprez, a wśród nich międzynarodowy kongres wychowania fizycznego młodzieży (24 do 29 b. m.) i międzynarodowy (dziesiąty z kolei) turniej gimnastyczny dla zawodników państw, zrzeszonych w Międzynarodowej federacji gimnastycznej (30 i 31 b. m. oraz 1, 2 i 3 czerwca).

Przy tej okazji odbędzie się również w Budapeszcie 21-e z kolei walne zgromadzenie Międzynarodowej federacji gimnastycznej.

W ostatniej chwili przed oddaniem niniejszego numeru pod prasę drukarską dowiadujemy się z Budapesztu, że Federacja gimnastyczna węgierska zwróciła się do prezesa Związku, dha Adama Zamoyskiego, z prośbą o objęcie patronatu nad mającym się odbyć w dniach od 24 do 29 b. m. kongresem międzynarodowym wychowania fizycznego młodzieży. Kongres ten ma wielkie znaczenie organizacyjne, obejmie bowiem 18 narodów; delegacja polska bierze również w kongresie udział.

Dh. prezes Związku patronat nad kongresem przyjął.



AMERYKA.

40-lecie sokolstwa polskiego w Ameryce.

W rozwinięciu zamieszczonej w numerze kwietniowym „Przewodnika" notatki o jubileuszu Związku sokolstwa polskiego w Ameryce i o zmianie siedziby władz związkowych, poniżej podajemy pełną treść raportu, jaki Związek sokolstwa polskiego w Ameryce przesłał na ręce dha prezesa Zamoyskiego pod datą 18 ub. mies.:

„Wielce Czcigodny Druhu Prezesie!

Z radością, płynącą z głębi serc naszych, składamy niniejszem ten raport, że w siedemnastą rocznicę „Rozkazu mobilizacji armji polskiej, wydanego na na podstawie wiekopomnego wniosku mistrza Paderewskiego na naszym Sejmie nadzwyczajnym w Pittsburghu, święcić będziemy czterdziestolecie powstania naszego Związku już w nowej siedzibie, o czem powiadomiliśmy całe wychodźtwo załączoną tutaj odezwą.

Dla upamiętnienia tej dla nas niezmiernie ważnej chwili, świadczącej wyraźnie, że, pomimo nadzwyczajnych trudności, trwamy dalej niezłomnie na posterunku w tej narodowej służbie, przygotowujemy wydanie pamiątkowego albumu, w którym staramy się odzwierciadlić wszystkie nasze dotychczasowe zabiegi.

Będziemy się czuli niewymownie szczęśliwi, gdy do tego albumu otrzymamy od Wielce Czcigodnego i Drogiego nam Prezesa choć kilka słów zachęty do dalszej pracy i wysiłków i najserdeczniej o nie prosimy.

Z wyrazami hołdu i czci

Czołem!

Prezes:

Dr. T. A. Starzyński.

Redaktor „Sokoła polskiego"

St. Osada".

Załączona do raportu tego odezwa brzmi:

„Rodacy!

Radosną obwieszczamy wam dzisiaj nowinę, że sokolstwo polskie, w czterdziestą rocznicę powstania na ziemi amerykańskiej naszego Związku, przygotowuje się do zajęcia nowej siedziby, godnej jego wspaniałej przeszłości i zadań, jakie ma w chwili obecnej.

Historyczna sokolnia gniazda 8-go, w której w roku 1912 złączyły się oba odłamy sokolstwa i całe wychodźtwo w bojowej organizacji Komitetu Obrony Narodowej, w której w roku 1917 mistrz Paderewski po raz pierwszy otwarcie na nadzwyczajnym zjeździe sokolstwa wydał okrzyk — Do broni! — wprowadzając na arenę dziejową w wieloletnim wysiłku przez sokolstwo przygotowane kadry armji polskiej.

Ta sokolnia właśnie, zamieniona obecnie poważnym kosztem na podstawie skrupulatnie obmyślanych planów, przekształca się na siedzibę naszego przewodnictwa, by, oparłszy się o jej tak wspaniałą tradycję, służyła nam dalej za podstawę w prowadzeniu sokolej roboty, której główną wytyczną w zmienionych obecnie warunkach jest wychowanie w duchu polskim najmłodszego pokolenia.

Znajdą w niej wygodne pomieszczenie biura zarządu, redakcja i drukarnia „Sokoła" i będzie oprócz tego (powiększona o galerję) wielka sala do ćwiczeń, pokazów gimnastycznych, masowych zebrań, koncertów, przedstawień i zabaw, oraz mniejsza sala do posiedzeń, kuchnia, bufet, jeden pokój dla sokołów, drugi dla sokolic, łazienki z prysznicem itp., słowem, kompletny reprezentacyjny warsztat pracy, jaką w tej chwili wykonywamy, w którym koncentrować się będzie życie sokole, promieniując na całą naszą organizację i życie całego naszego wychodźtwa.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie tej nowej siedziby naszego przewodnictwa, w połączeniu z czterdziestoleciem Związku sokolstwa i siedmioleciem historycznego rozkazu mobilizacyjnego armji polskiej, przeprowadzonego jednogłośnie na wniosek mistrza Paderewskiego, przewidziane jest na dzień 10 czerwca r. b.

Uroczystość ta odbić się powinna jak najszerszem echem przedewszystkiem w szeregach naszej organizacji".

Dalej następuje wezwanie do miejscowego sokolstwa, aby tłumnie uczestniczyło w uroczystości, wreszcie odezwa kończy się słowami:

„Jako przednia straż wychodźtwa, do współudziału w tej radosnej uroczystości zapraszamy również jak najliczniejsze rzesze rodaków i wszystkie bratnie organizacje polskie w Ameryce.

Czołem!

Przewodnictwo Związku sokolstwa polskiego w Ameryce".

FRANCJA.

Nowy zarząd „Sokoła" we Francji.

Dnia 10 maja odbył się w Lens walny zjazd rady Związku sokołów polskich we Francji.

Na zjeździe tym nowy zarząd Związku wybrano w składzie następującym:

Prezes — dh. dr. Brabander, I wiceprezes — dh. Ostojak, II wiceprezes — dh. Porzucek, sekretarz — dh. Olejniczak, zastępca — dh. Grzona, skarbnik — dh. Winkler, zastępca — dh. Kazubek, gospodarz — dh. Kulcewicz, zastępca — dh. Lewandowski, chorąży — dh. Molka, zastępca — dh. Marciniak.

W skład komisji rewizyjnej weszli dh: Szymanowski, Burzyński i Zawieja z okręgów I, II i V.

Członków sądu honorowego wyznaczą okręgi I, II, V i VI, w myśl uchwały delegatów.

Naczelnictwo związkowe stanowią: naczelnik dh. Woźniak, I zastępca dh. Wolski, II zastępca dh. Kaźmierczak, sekretarz w. f. dh. Pietrusiak, zastępca dh. Pawłowski, naczelniczka zastępów żeńskich dhna Woźniakówna.

Rada wystosowała do kraju pismo następujące:

„Do

W. Szan. Prezesa Zw. tow. gimnastycznych „Sokół" w Polsce i Prezesa Międzynarodowej federacji gimnastycznej Druha Adama Zamoyskiego

w Warszawie.

Dwunasty walny zjazd rady Związku sokołów polskich we Francji, zebrany w dniu 10-go maja 1934 roku w Lens. przesyła wyrazy sokolego przywiązania i serdeczne życzenia jak najpomyślniejszej i najdłuższej pracy ku jak największej rozbudowie rodziny sokolej.

Czołem!

Za walny zjazd rady Związku sokołów polskich we Francji:

Prezes: Dr. F. Brabander.
Sekretarz: Fr. Olejniczak".



AUSTRJA.

Położenie mniejszości słoweńskiej.

„Mariborer Zeitung" donosi, że w dniach 12 i 13 b. m. odbyć się miał konkurs śpiewaków słoweńskich w Karyntji. Zaproszono na tę uroczystość członków stowarzyszenia „Ljubljanski Zvon" z Lublany. Ale władze regjonalne Karyntji, na rozkaz mjr. Bergera, komisarza bezpieczeństwa publicznego, zabroniły wszelkich koncertów słoweńskich w Karyntji pod pretekstem sytuacji politycznej, nie pozwalającej na tego rodzaju wystąpienia.

Fakt ten jest tem znamienniejszy, że Słoweńcy pod panowaniem austrjackiem wypowiedzieli się za systemem Dollfussa. Jest to więc oryginalna nagroda za ich lojalność.

„Jutro" wskazuje ze swej strony na gwałcenie przez Austrję obietnic poszanowania obyczajów mniejszości słoweńskiej:

„Położenie polityczne w Austrji istotnie nie jest idealne, ale cóż winni są Słoweńcy, że Austrjacy czubią się miedzy sobą? Gdzieindziej szukać trzeba przyczyn tego zakazu, który jest nietylko ciosem dla mniejszości słoweńskiej, ale również afrontem dla Jugosławji".

WŁOCHY.

Prześladowanie religijne Jugosłowian.

Lublański organ katolicki „Slovenec" (z 12 i 13 b. m.) zapytuje, skąd płynie systematyczne prześladowanie języków słowiańskich w kościołach, znajdujących się na zaanektowanem przez Włochy terytorjum. W szczególności zwraca uwagę, że, na podstawie dekretu prefekta Udine, język słoweński został całkowicie zakazany w kościołach, a nawet katechizm, wydany w djalekcie, został skonfiskowany. Ludność, która tam zawsze modliła się w swoim języku, z chwilą, gdy nowi duszpasterze zaczęli wygłaszać kazania po włosku, opuściła kościoły, a żandarmerja kościoły te pozamykała.

Podobnie dzieje się w djecezji trjesteńskiej i Capodistria, gdzie 60 parafij słowiańskich zostało bez księży lub otrzymało księży włoskich.

Dzienniki trjesteńskie „Il Piccolo" i „Il Popolo di Trieste" atakują biskupa J. E. ks. Fogara, zarzucając mu zbytnią opiekę nad mniejszością słowiańską.

Wszystko to, zdaniem „Slovenca", świadczy o gwałceniu konkordatu Włoch z Watykanem.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. P. JÓZEF KOSTRZEWSKI.

W Przemyślu (dzielnica małopolska) zmarł dnia 13 ub. mies. ś. p. dh. Józef Kostrzewski, b. prezes okręgu przemyskiego, prezes gniazda Przemyśl, długoletni, zasłużony działacz sokoli.

Ś. p. dh. Kostrzewski do sokolstwa należał od r 1904, w r. 1907 po raz pierwszy wszedł w skład zarządu gniazda, a w dwanaście lat później, w r. 1919 — wybrany został na prezesa gniazda i obowiązki te pełnił do chwili zgonu.

Gniazdo przemyskie zawdzięcza ś. p zmarłemu prezesowi piękny swój rozwój ideowy i gospodarczy.

Z chwilą odzyskania niepodległości przez ojczyznę naszą, dh. Kostrzewski wybrany został burmistrzem m. Przemyśla i urząd ten sprawował bez przerwy przez lat dziesięć, kładąc i na tem polu poważne zasługi.

Pogrzeb, który odbył się dnia 15 ub. mies., świadczył wymownie, jakiem uznaniem i popularnością cieszył się ś. p. zmarły prezes wśród mieszkańców Przemyśla i jak wdzięczną po sobie pozostawia pamięć.

Ś. P. FRANCISZEK DOMARADZKI.

Dnia 2 ub. miesiąca zmarł w Lesku w 45 roku życia ś. p. dh. Franciszek Domaradzki, sekretarz magistratu m. Leska wiceprezes tut. gniazda, czynny członek wielu innych towarzystw i ofiarny pracownik na niwie społecznej. Związany węzłami krwi ze sferą mieszczańską, tej sferze poświęcił ś. p. zmarły pracę swego całego życia. Na stanowisku służbowem okazał się zdolnym pracownikiem, zawsze uczynny był, zawsze łagodny i zrównoważony. Te cenne zalety charakteru zjednały mu ogólną sympatję.

W życiu prywatnem był wzorem prawości i szlachetności uczuć. Pracy sokolej poświęcił najpiękniejsze dni swego życia. Przedwczesna jego śmierć odezwała się szerokiem echem w sercach miejscowego społeczeństwa, które w dniu pogrzebu, t. j. 4 b. m. zgromadziło się tłumnie, aby mu oddać ostatnią posługę.

Oprócz licznych delegacyj miejscowych towarzystw, wzięły udział delegacje sokole z Sanoka i Zagórza.

Ś. P. WŁADYSŁAW WASZAK

W Mątwach nad Notecią zmarł dnia 11 lutego r. b. ś. p. dh. Władysław Waszak, zastępca naczelnika miejscowego gniazda.

Ś. p. dh. Waszak przedwcześnie opuścił szeregi sokole, wśród których zawsze świecił przykładem karności i obowiązkowości oraz odznaczał się szczerem umiłowaniem idei sokolej.

Odpowiedzi na ankietę o powstaniu harcerstwa polskiego

Ze Złoczowa

Skauting, stanowiący syntezę wszystkich zabaw i sportów, posiada cechę organizacji wojenno-obronnej, przez którą twórca jej, gen. Baden-Povel, dążył do reformy duszy narodu, przez reformę duszy jego młodzieży.

Organizacja ta zmierza do udoskonalenia służby wywiadowczo-wojennej, a celem jej jest przygotowanie młodzieży do przyszłej służby wojskowej.

Ćwiczenia skautowe, przy pewnym wysiłku fizycznym, dają bystrość orjentacji i poczucie solidarności i odpowiedzialności żołnierskiej.

Wyniki wielkiej wojny narodów ustaliły doniosłe znaczenie tego rodzaju wychowania narodowego.

W latach 1910 i 1911 władze sokolstwa małopolskiego, przewidując doniosły wpływ programu tej organizacji — jakkolwiek wziętej z obcego środowiska— uznały go za bardzo korzystny do stosowania w zakresie programu sokolego, z zastrzeżeniem wszelkich ostrożności we wprowadzeniu tego typu wychowania fizycznego, przez zastosowanie go do wychowania narodowego i ochrony przed niekorzystnemi wpływami ubocznemi.

Organizację tego typu ćwiczeń ujął „Sokół" w swe ręce, przeciwstawiając ją programowi rządu austrjackiego, zmierzającemu do wprowadzenia na naszym terenie swego typu „drużyn młodzieży" (Jugendhorten).

Do organizowania drużyn skautowych organizacja sokola tem bardziej była uzdolnioną, gdyż wprowadzając u siebie w tym okresie wojskowego typu „stałe drużyny sokole", rozporządzała ludźmi o wykształceniu gimnastyczno - wojskowem. W myśl przewodniej idei „Sokoła", jako spadkobiercy haseł powstania z r. 1863, t. j. walki o niepodległość narodu, dążył on do stworzenia typu obywatela o poczuciu odpowiedzialności wobec przyszłości narodu. Wychodząc z tego założenia, przewodnictwo Związku sokolego zaleciło wszystkim gniazdom organizowanie drużyn skautowych, a tam, gdzie one powstaną samorzutnie, zaleciło iść z pomocą moralną i materjalną.

Gniazdo złoczowskie, idąc karnie za wskazaniami Związku, we wrześniu r. 1911 zorganizowało na terenie Złoczowa męską drużynę skautową im. Teofila Wiśniowskiego, która weszła w integralny skład naszego gniazda. Stopiowy rozwój tej drużyny, podajemy w załączonych autentycznych odpisach z drukowanych sprawozdań zarządu naszego gniazda za lata 1911, 1912 i 1913.

W roku 1914 starsi członkowie drużyny skautowej weszli w skład stałych drużyn sokolich i z niemi razem, po odtransportowaniu w dniu 14-go sierpnia r. 1914, wcieleni zostali do legjonu wschodniego. Po rozwiązaniu legjonu wschodniego, losy członków s. d. s. i skautów były różne. Starsi zostali pobrani do wojska austrjackiego i znaleźli się później przeważnie na froncie włoskim, młodsi okres inwazji rosyjskiej przebyli na kolonji skautowej w Zakopanem, część wyruszyła do Krakowa, gdzie wstąpiła do legjonu zachodniego, reszta zaś, która przez linję bojową miała zamknięty powrót do rodzin, znalazła się na emigracji w Morawach i Czechach. Młodzież, która nie weszła w skład wojsk frontowych w okresie wojennym stanowiła doborowy materjał P. O. W. i polskiego wojska ochotniczego.

We wrześniu r. 1913 gniazdo złoczowskie zawiązało żeńską drużynę skautową im. Królowej Jadwigi. W okresie wojennym drużyna ta oddała społeczeństwu polskiemu duże usługi, w latach inwazji ukraińskiej 1918 i 1919 pełniąc służbę samarytańską i opiekuńczą nad internowanymi przez Ukraińców Polakami.

Prezes gniazda Złoczów:
Dr. Gawlikowski.

Załączniki.

Z XX sprawozdania zarządu tow gimn. „Sokół" w Złoczowie (drukarnia W. Zukerkandla. 160/912) podajemy ustępy, dotyczące organizacji polskiego skautingu:

„Idąc za wskazówkami Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolich, wprowadzono w „Sokole" dla młodzieży, nowy typ wychowania fizycznego, zwany — skautingiem.

Ćwiczenia skautowe, prowadzone systematycznie już w kilkunastu gniazdach sokolich Galicji, znalazły i u naszej młodzieży wielkie zainteresowanie, dają one bowiem nietylko wszechstronne wyćwiczenie cielesne, prowadzone na wolnem powietrzu, wśród przyrody, ale także wielki zasób podniet umysłowych i moralnych, które, podnosząc umysły i wyrabiając charaktery młodzieży, wychowują dla społeczeństwa dobrych obywateli. Od września r. 1911 zorganizowano w naszem gnieździe drużynę skautową w liczbie 48, a młodzież, należąca do tej drużyny, pobiera ćwiczenia skautowe w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki, piątki i soboty, patrolami od godziny 6-tej do 7-mej wieczorem, a w dnie wolne od nauki szkolnej robi wycieczki piesze za miasto".

*

W sprawozdaniu XXI za rok 1912 (drukarnia W. Zukerkandla 210/913) odnośnie skautingu podano:

„Drużyna skautowa składała się do 50 członków (liczba zmienna ze względu, że członkowie występowali, a przybywali nowi). Drużynowy: Jaskólski Tadeusz zastępca Czechowicz Mieczysław (poległ pod Nadwórną w r. 1914 *). Drużyna składała się z 4-ch patroli, każdy patrol ćwiczy 2 godziny tygodniowo. W sobotę lub niedzielę ćwiczenia całej drużyny, bądź musztra, bądź ćwiczenia polowe. Wycieczek całej drużyny od października do marca było 4 w okolice Złoczowa. Wycieczek pojedyńczych patroli było 11. Z teorji przerobiono: skauting, harcerz polski, a nadto pod kierownictwem druha profesora Polakowskiego przerobiono historję Polski. Drużyna skautowa ćwiczyła także ze stałą drużyną sokolą w mustrze. Sprawiono kilka niezbędnie potrzebnych przyborów, jak kociołki do gotowania, siekierki i inne. Drużyna brała udział w obchodzie 50-lecia powstania z r. 1863.

W dniu 16 czerwca przeprowadził delegowany ze Lwowa druh Michał Affanasowicz lustrację drużyny skautowej, a wyniki lustracji podał w tym samym dniu do wiadomości wydziału na odbytem posiedzeniu".

*

Z XXII sprawozdania zarządu gniazda za rok 1933 (drukarnia W. Zukerkandla 212/1914) podajemy ustęp:

„C/Drużyna skautowa. Sprawozdanie komendanta drużyn skautowych. Druży-

*) Przyp. prezesa gniazda Złoczów.

na skautowa męska im. Teofila Wiśniowskiego miała w ciągu roku administracyjnego trzech kierowników. Do 25 maja pełnił obowiązki drużynowe dh. Tadeusz Jaskólski, następnie dh. Mieczysław Czechowicz, wreszcie od 1-go września dh. Zygmunt Polakowski; zastępcą był dh. M. Czechowicz. Zmiany w kierownictwie musiały się odbić na programie pracy w drużynie, a ponieważ zachodziły zbyt często, nie można ich uznać ze stanowiska pedagogicznego za pożądane. Zaznaczyć jednak należy, że wypłynęły one z przyczyn, od wydziału niezależnych i że zarząd tutejszego gniazda dokładał wszelkich starań, aby kierownictwo drużyny złożyć w ręce najodpowiedniejsze, jak niemniej, aby praca skautowa rozwijała się w warunkach najpomyślniejszych. Wyrazem rodzicielskiej troski o młódź skautową jest choćby umundurowanie znacznej ilości skautów na zlot doraźny dnia 6 lipca, w którym drużyna skautowa wzięła udział w liczbie 23 uczestników.

Drużyna była podzielona zrazu na 4, potem na 5, we wrześniu, wobec napływu ochotników, na 8, a wreszcie pod koniec roku na 7 zastępów. W tym czasie liczba skautów wahała się między cyframi 50 i 63, dochodząc z początkiem roku szkolnego do 80 członków. Znaczny ubytek skautów od września do grudnia, wyniknął z przyczyn rozmaitych; zupełne zaniedbanie się w nauce szkolnej, niekarność, dobrowolne wystąpienie — należały do najczęstszych. Praca skautowa rozwijała się głównie w zastępach, zgodnie z istotą skautingu. Zbiórki zastępów odbywały się przynajmniej raz na tydzień. Całokształt zadań skautowych, objętych podręcznikami skautowemi i czasopismem „Skaut", które drużyna prenumeruje w ilości 25 egzemplarzy — oto przedmiot zbiórek zastępów.

Nadto każdy zastęp odbywał wycieczki w okolice Złoczowa. Ilość ich zależała od pory roku i tak np. w czerwcu było 7 wycieczek zastępów. Prócz ćwiczeń i wycieczek zastępów, wspomnieć należy o zbiórkach całej drużyny, poświęconych gawędom z zakresu prawa skautowego, historji Polski dawnej i współczesnej, dalej z zakresu umiejętności skautowych, lub zwołanych dla musztry i t. p. Na pamięć zasługują również wycieczki drużyny nocne i dzienne, samodzielne lub też urządzane razem ze stałą drużyną sokolą. Przed zlotem poświęcone one były przeważnie ćwiczeniom polowym. W ciągu roku urządziła drużyna wycieczek 12.

Obraz ogólny pracy w drużynie od 1-go września do końca roku przedstawia się w sposób następujący:

Dwa razy w tygodniu odbywała się gimnastyka skautowa pod umiejętnem kierownictwem dh. Tadeusza Dręgiewicza. Rada zastępowych, zwoływana dawniej każdego miesiąca wedle potrzeby, obraduje obecnie co tygodnia. Gawędy, urządzane dawniej w czasie dowolnym, wygłasza się teraz prawie co tygodnia. W maju odbył lustrację drużyny, z ramienia naczelnictwa skautowego, dh. Ignacy Kozielewski, który przemówił do młodzieży skautowej w pouczających i podniosłych słowach. Podczas wakacyj pracowała w Ożydowie w lipcu i w pierwszych dniach sierpnia skautowa kolonja robocza, 11 skautów pod komendą zawiadowcy Piętnickiego. Efekt tej kolonji nie odpowiedział oczekiwaniom ani pod względem higjenicznym, ani wychowawczym.

Wyekwipowanie drużyny jest wcale dodatnie, jak tego dowodzi spis przyborów skautowych: lasek skautowych 13, płacht namiotowych 8, linewek 5, putni 6, kotłów do gotowania 5, rondel 1, łopatek wraz z ochraniaczami 11, siekierek 4, chochli 3, chorągiewek 4, pochodnia 1, kompasów 4, apteczka 1.

Fundusze czerpała drużyna z wkładek skautów oraz zapomóg.

Drużyna żeńska im. Królowej Jadwigi, założona została 21 września 1913 r. W chwili jej zawiązania było 21 skautek, z których utworzono dwa zastępy. Później wystąpiło 6, z tych 5 dobrowolnie, a 1 wyjechała. Praca w tej drużynie przedstawia się w następujący sposób. Co tygodnia, zwykle w niedzielę, odbywały się zbiórki całej drużyny, na których drużynowy, dh. Zygmunt Polakowski, zajmował się z początku wyjaśnieniem celu skautingu i praw skautowych, obecnie zaś odczytuje odpowiednie utwory z literatury polskiej, lub też wygłasza gawędy na temat dziejów ojczystych. Każdy zastęp odbywa zbiórki raz na tydzień. Na zebraniach zastępów przerabiano gawędy z „Harców polskich" w porządku, wskazanym przez ten podręcznik, dalej gry i zabawy np. grę „Kima" „pierścionek" oraz ćwiczenia w obserwowaniu śladów.

Gimnastyka odbywała się dwa razy w tygodniu pod kierunkiem dha naczelnika Zygmunta Podgórskiego.

Dochody czerpała drużyna ze składek miesięcznych. „Skauta" prenumeruje 18 skautek. Starsze skautki były na kursie skautowym we Lwowie, z tych jedna za stypendjum, udzielonem z wydziału".

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

„Rocznik sportowy".

W połowie przyszłego miesiąca opuści prasę wydawnictwo Głównej księgarni wojskowej p. t. „Rocznik sportowy". Wydawnictwo to obejmować będzie wszystkie działy sportu w Polsce w szeregu artykułów pióra najwybitniejszych znawców polskiego sportu, dział informacyjny z adresami wszystkich organizacyj, związków i klubów sportowych, historję mistrzostw świata i Polski, streszczenie statutów odznak sportowych i t. p.

Rocznik pomyślany jest, jako wydawnictwo perjodyczne, ukazujące się w połowie każdego roku. Rocznik będzie bogato ilustrowany. Może on być cennym nabytkiem w naszej, dość skromnej dotychczas, literaturze sportowej.

Zasady łyżwiarstwa — Edward Nehring. Główna księgarnia wojskowa, Warszawa, 1934 r. Cena zł. 2.80.

Popularna i tania „Bibljoteczka sportowa" Głównej księgarni wojskowej znowu wypuściła nowy podręcznik sportowy, który zainteresuje wszystkich łyżwiarzy.

W książce tej autor, znany łyżwiarz i działacz sportowy, w krótkiem ujęciu daje całokształt łyżwiarstwa, a więc kolejno omawia: sprzęt i ubiór łyżwiarski, naukę jazdy na łyżwach wogóle, jazdę szybką (wyścigową), jazdę figurową, urządzenie lodowisk, wreszcie urządzanie i prowadzenie zawodów łyżwiarskich.

Wyścigowcy, poza szczegółowym opisem techniki jazdy stylowej, znajdą w niej nadto cenne wskazówki, dotyczące zaprawy według wzorów norweskich i fińskich.

Amatorzy jazdy figurowej z zaciekawieniem przeczytają rozdział, dotyczący nauki najważniejszych figur jazdy obowiązkowej na zawodach. Zamiast długiego, często mało zrozumiałego opisu, autor przedstawił tę naukę na szeregu sylwetek łyżwiarza w poszczególnych fazach danej figury.

Dalej znajdujemy szczegółowy plan standardowego toru wyścigowego. Bardzo wartościowe są wskazówki dla organizatorów zawodów i sędziów łyżwiarskich, zawierające, między innemi, wyciągi z przepisów międzynarodowych, które dotąd nie były ogłoszone w języku polskim. W dziale tym znajdujemy wzory tablic oceny poszczególnych konkurencyj.

Na końcu książki dodatkowo podana jest instrukcja Państwowego urzędu w. f. i p. w. o domowem sporządzaniu łyżew dziecinnych „Dezet". Wyrób wspomnianych łyżew jest bardzo łatwy i tani.

Język jasny i żywy czyni książkę dostępną dla każdego. Tekst zdobią doskonałe ryciny oraz fotografje najwybitniejszych łyżwiarek i łyżwiarzy krajowych i zagranicznych.

KRONIKA SPORTOWA

Bieg narodowy naprzełaj.

W zorganizowanym przez Polski związek lekkoatletyczny w dniu 3 maja r. b. narodowym biegu naprzełaj — zwyciężył sokół, dh. Józef Noja z dzielnicy wielkopolskiej.

Międzynarodowe zawody konne.

W dniach od 1 do 11 czerwca r. b. odbędą się w Warszawie, na stadjonie w Parku łazienkowskim, międzynarodowe zawody konne.

Ekipy swe zgłosiły: Francja, Holandja, Łotwa, Niemcy, Rumunja, Szwecja, Czechosłowacja i Włochy.

Z zestawienia zgłoszeń tych wynika, że, oprócz jeźdźców polskich, których liczba wynosi już około 120, weźmie udział ponad 60 zawodników zagranicznych.

Tegoroczne zawody międzynarodowe śmiało nazwać można będzie olimpjadą.

Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 240-28, konto P.K.O. Nr. 3852.

Wydawca: *Związek towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce.*

Redaktor: *Antoni Bogusławski.*

Redaktor odpowiedzialny: *Jan Dann.* Sekretarz redakcji: *Jerzy Bokiewicz.*

OD ADMINISTRACJI.

Prenumeratę za „Przewodnik gimnastyczny Sokół" wpłacać prosimy bezpośrednio na konto czekowe P. K. P. Nr. 3852.

Wpłaty za pośrednictwem okręgów i dzielnic są kłopotliwe, ponieważ wymagają przeprowadzenia przez książki kasowe poszczególnych instancyj i wskutek tego administracja otrzymuje pieniądze ze znacznem opóźnieniem.

Wzywamy wszystkie okręgi i gniazda do jak najrychlejszego uregulowania zaległej i bieżącej prenumeraty. Zaległości, które w chwili obecnej sięgają jeszcze tysięcy złotych, stawiają nas w trudnem położeniu i powodują nieregularność w wydawaniu pisma.

Nie zwlekajcie zatem z wypełnieniem obowiązku!

Regularne wpłaty nie będą dla Was ciężarem, a nam pozwolą zrównoważyć budżet.

Przypominamy raz jeszcze: konto P. K. O. Nr. 3852, administracja „Przewodnika gimnastycznego Sokół".

D R U H N Y
I DRUHOWIE



znajdą przepisowy, kompletny strój sokoli, lub części umundurowania tylko

W WYDZIALE DOSTAW SOKOLICH

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 40.

TEL. 2.40-28.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 5582.

Wydział dostaw sokolich zniżył ceny wszystkich artykułów, pragnąc w ten sposób umożliwić druhnom i druhom zaopatrzenie się w niezbędne części stroju sokolego.

Posiadamy czapki sokole dla druhów, kapelusiki — dla druhen, koszule karmazynowe, bluzki białe do ćwiczeń i do mundurów, koszulki i spodenki ćwiczebne, oraz wszelkie dodatki do stroju ćwiczebnego i umundurowania.

Przepisowy strój sokoli mieć musi każda druhna i każdy druh! Jednolitość umundurowania jest warunkiem należytej prezentacji zwartych szeregów.

Cennik zamieszczono w „Dodatku technicznym" do niniejszego numeru.

WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.